

Henryk Ćwięk

Zagrożenie bezpieczeństwa drugiej Rzeczypospolitej ze strony Związku Sowieckiego w świetle rozpoznania wywiadu

Przegląd Wschodnioeuropejski 3, 155-169

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK ĆWIEK

Akademia im. Jana Długosza, Częstochowa

ZAGROŻENIE BEZPIECZEŃSTWA DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ ZE STRONY ZWIĄZKU SOWIECKIEGO W ŚWIETLE ROZPOZNANIA WYWIADU

Odrodzona w 1918 r. Polska znalazła się w nowej sytuacji międzynarodowej, jaka powstała po zakończeniu I wojny światowej. Rosja i Niemcy zmierzały do rewizji traktatu wersalskiego. Dążyły do odbudowy swoich armii, których wartość bojowa była istotnym czynnikiem polityki tych państw. W tej sytuacji rozpoznanie wywiadowcze zarówno wschodniego, jak i zachodniego sąsiada nabierało szczególnie znaczenia. Działalność polskiego wywiadu w okresie międzywojennym była skupiona w jednej instytucji i podporządkowana jednemu ośrodkowi dyspozycyjnemu – Oddziałowi II Sztabu Generalnego (Głównego – SG) Wojska Polskiego. Organ ten przekazywał dowództwu wojskowemu i rządowi materiały informacyjne niezbędne do podejmowania ważnych decyzji. Był podporą ekipy rządowej. Wywierał wpływ na działalność także innych resortów. W zakresie struktury organizacyjnej dzielił się na kilka wydziałów. Niewątpliwie najważniejszą rolę odgrywały referaty: „Wschód” oraz „Zachód”¹.

Wywiad Drugiej Rzeczypospolitej prowadził aktywne rozpoznanie Rosji bolszewickiej, a później Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – ZSRR. Istotną rolę w tym zakresie odgrywała współpraca Oddziału II SG z placówkami Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ). Mogłoby się wydawać, że informacje tego resortu nie miały wiele wspólnego z wywiadem, ale niektóre wiadomości umożliwiały stosowne rozpoznanie. Już w okresie wojny polsko-bolszewickiej współpraca organów wywiadu z attaché wojskowymi przynosiła wymierne korzyści². W tym kontekście należy dodać, że attaché wojskowi nie wykonywali zadań o charakterze operacyjnym. Często pełnili funkcje organizatorów bądź koordynatorów określonych działań³. Zakres kompetencji oraz podległości tych członków korpusu dyplomatycznego był złożony⁴.

¹ Szerzej zob.: H. Ćwiek, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 2009, s. 11–41.

² A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999, s. 60–70.

³ H. Skrzeczowski, *Współdziałanie wojskowych służb informacyjnych z Policją Państwową w II Rzeczypospolitej*, Toruń 2003, s. 222.

⁴ Por.: H. Ćwiek, *Polityczno-militarne przygotowania Trzeciej Rzeszy do wojny w raportach attaché wojskowego w Berlinie płk. Antoniego Szymańskiego*, Częstochowa 2007, s. 12–13.

Do rozpoznania zagrożenia ze strony wschodniego sąsiada wykorzystywano attachaty wojskowe usytuowane m.in. w: Moskwie, Rydze, Helsingforsie (Helsinki), Tallinie, Bukareszcie, Angorze (Ankarze), Teheranie, Tokio, Paryżu oraz Rzymie⁵. Większość placówek znajdowała się w krajach sąsiadujących ze Związkiem Sowieckim. Strona polska posiadała w ZSRR wiele przedstawicielstw dyplomatycznych, jednak nie wszystkie mogły realizować tajne zadania, ponieważ były narażone na inwigilację i restrykcje ze strony sowieckich organów bezpieczeństwa. W 1924 r. attachat wojskowy w Moskwie został wyłączony z aktywnego udziału w pracy wywiadowczej. Kierownictwo Oddziału II SG przywiązywało duże znaczenie do działalności attaché wojskowych w państwach nadbałtyckich. Istotną rolę odgrywała placówka w Rydze, która ułatwiała prowadzenie wywiadu na Litwie i zwalczanie wpływów niemieckich na Łotwie. Attachaty wojskowe w Ankarze i Teheranie prowadziły rozpoznanie południowej części Rosji.

W latach dwudziestych wzrosła aktywność polityczna Związku Sowieckiego. Towarzyszyło jej nasilenie działalności szpiegowskiej, dywersyjnej, a także propagandowej⁶. Oddział II SG oraz placówki podległe MSZ były obarczane nowymi zadaniami. Największą aktywność w śledzeniu ruchu wywrotowego przejawiały polskie poselstwa i konsulaty na terenie ZSRR i Niemiec. Zbliżenie polityczne między tymi państwami, do którego doszło wiosną 1922 r. w Rapallo, oceniano jako bardzo poważne zagrożenie bezpieczeństwa Polski. Współpraca niemiecko-sowiecka była coraz bardziej ożywiona. Podpisano wiele umów. Koncerny niemieckie stały się głównym dostarczycielem kredytów dla Związku Sowieckiego. Zainteresowanie kół przemysłowych zapewne nie byłoby tak duże, gdyby nie rozkwit tajnej współpracy, która dotyczyła sfery wojskowej⁷. Powstało Towarzystwo Popierania Przedsięwzięć Przemysłowych tzw. Gefu z siedzibą w Berlinie i Moskwie. Strona niemiecka przeznaczała na inwestycje odpowiednie środki finansowe⁸.

Władze wojskowe Niemiec dążyły do ugruntowania swych wpływów w Armii Czerwonej. Sprzyjały temu częste kontakty na różnych szczeblach wojskowych. Oficerowie niemieccy szkolili kadrę armii sowieckiej m.in. w obozach doświadczalnych, na wspólnych manewrach, w ośrodkach szkoleniowych. Zopatrywali ich w specjalistyczny sprzęt i uzbrojenie. W 1924 r. w Berlinie powstało specjalne biuro werbunkowe, zajmujące się pozyskiwaniem byłych oficerów do służby na terytorium sowieckim. Z rozpoznania placówek Oddziału II wynika, że za pośrednictwem biura około 800 osób znalazło zatrudnienie

⁵ H. Skrzeczowski, op. cit., s. 222.

⁶ A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2005, s. 237–238.

⁷ A. Skrzypek, *Nie spełniony sojusz? Stosunki sowiecko-niemieckie 1917–1941*, Warszawa 1992, s. 29–30.

⁸ Ibidem, s. 30–31.

w Armii Czerwonej. Byli to najczęściej oficerowie lotnictwa, artylerii i wojsk technicznych⁹. W ramach naboru prowadzonego przez Niemcy poszukiwano oficerów i podoficerów znających język rosyjski. Na początku lat 20. było duże zapotrzebowanie na instruktorów. Kilkaset osób rocznie podejmowało ten rodzaj pracy. Niemcy pełnili odpowiedzialne funkcje doradców w dowództwie Armii Czerwonej. Uczestniczyli także w pracach dotyczących zmian organizacyjnych swych sojuszników¹⁰.

W ramach współpracy Reichswehry z Armią Czerwoną powstał w Lipecku niemiecki ośrodek eksperymentacyjny oraz szkoła lotnicza¹¹. Oczywiście budowę finansowała strona niemiecka. W obrębie dwóch istniejących pasów startowych, *notabene* zmodernizowanych przez Reichswehrę, zbudowano w krótkim czasie wielki kompleks hal produkcyjnych, warsztatów, hangarów, budynków szkolnych i mieszkalnych. Funkcjonowanie ośrodka lotniczego i szkoły utrzymywano w ścisłej tajemnicy. Nadzór administracyjny nad obiektami sprawowali Niemcy. Ważną rolę w procesie rozwoju lotnictwa odegrały inwestycje zakładów Junkersa. W Fili pod Moskwą powstała fabryka samolotów. Wpływy Niemców obejmowały także sowieckie zakłady lotnicze w Samarze, Saratowie, Taganrogu oraz Aleksandrowsku¹². W połowie lat 20. nastąpiła likwidacja firmy Junkers w Fili. Pozostały jedynie warsztaty naprawcze rosyjsko-niemieckiego towarzystwa Deruluft. Przyczyną likwidacji fabryki samolotów były rozbieżności obu stron dotyczące warunków produkcji. Niemcy ze względu na znaczny deficyt wstrzymały kredyt stronie sowieckiej. Personel oraz urządzenia wycofano do Niemiec, jednak Rosjanie uruchamiali produkcję we własnym zakresie¹³.

W drugiej połowie lat 20. nad rzeką Kamą w pobliżu Iżewska utworzono obóz doświadczalny dla formacji czołgów, założony przez Reichswehrę, nazywany „Kama”¹⁴. Zajmowano się w nim procesem szkolenia, prowadzono doświadczenia z czołgami, porównywano działanie broni produkowanej w innych krajach. Na poligonie obozu doświadczalnego „Kama” sprawdzano czołgi produkowane przez zakłady: Rheinmetall, Krupp, Daimler i Esslingen. Wytwarzano w nich również uzbrojenie, urządzenia optyczne i radiowe. Podzespoły transportowano do Szczecina, skąd drogą morską przewożono je do Leningradu. We wrześniu 1929 r. w obozie przebywało 17 oficerów niemieckich oraz 9 oficerów

⁹ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: CA MSW), sygn. 614, t. 174, Współpraca niemiecko-sowiecka 1920–1933, Opracowanie Oddziału II SG z czerwca 1933 r., s. 37–39.

¹⁰ Ibidem, s. 39–46.

¹¹ Ibidem, s. 57–58; M. Pirko, *Ręka w rękę z Reichswehrą przeciw Polsce*, cz. II: „Wojsko i Wychowanie”, Warszawa 1992, nr 3, s. 35–36.

¹² CA MSW, sygn. 614, t. 174, Wojskowa współpraca niemiecko-sowiecka, Opracowanie Oddziału II SG z 29 IX 1933 r., s.1–2.

¹³ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 314.

¹⁴ CA MSW, sygn. 614, t. 174, Współpraca niemiecko-sowiecka 1920–1933, s. 50–53.

sowieckich¹⁵. W Związku Sowieckim funkcjonował również obóz doświadczalny „Katorg”, w którym prowadzono także eksperymenty z czołgami i bronią pancerną¹⁶. W innym obozie doświadczalnym „Tomka” przeprowadzano doświadczenia z gazami bojowymi¹⁷. Składał się on z kompleksu zakładów (Tomyślowski Kombinat), produkujących materiały wybuchowe, gazy trujące, a także pociski artyleryjskie. Oprócz stacji doświadczalnej, znajdował się tam również poligon artyleryjski. Doświadczenia z iperytem rozpoczęto w październiku 1928 r., kiedy tylko uruchomiono część obozu i poligon. Praca w stacji doświadczalnej „Tomka” trwała w ustalonych okresach, od maja do listopada. W czasie zimy chroniły ją oddziały wartownicze armii sowieckiej. Strona niemiecka kontrolowała realizację zadań. W miesiącach letnich w obozie przebywał zespół inspekcyjny, kierowany przez płk. Moyna¹⁸. Także inne ośrodki pracowały na potrzeby przemysłu wojennego. W laboratorium prof. Konricha, w berlińskim instytucie higienicznym, przeprowadzano m.in. próby w zakresie sposobów leczenia oparzeń iperytem. Prof. Flury z Würzburga zajmował się eksperymentami biologicznymi. W instytucie chemicznym Wyższej Szkoły Technicznej w Berlinie, pod kierownictwem prof. Wernera, prowadzono badania w zakresie gazów trujących¹⁹.

Należy podkreślić, że znani generałowie niemieccy zdobywali wiedzę w szkołach sowieckich. Wielu znanych generałów lotnictwa czy broni pancernej wywodziło się ze szkół sowieckich. Jednakże brak jest wykazów personalnych, natomiast wiadomo, że w Związku Sowieckim szkolił się von Blomberg, późniejszy minister wojny. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na więzi zażyłości, jakie istniały między Niemcami a ich rosyjskimi kolegami, które w latach późniejszych dla wielu oficerów Armii Czerwonej miały tragiczne konsekwencje. Proces przemieszania się oraz bratania niemieckich i sowieckich elit wojskowych jest jednym z tajemniczych fragmentów współpracy wojskowej Niemiec i Rosji Sowieckiej²⁰. Generałowie i wyżsi oficerowie Armii Czerwonej brali udział w specjalnych kursach i uczęszczali do szkół wojskowych w Niemczech. Specjalistyczne przeszkolenia organizowano dla oficerów Sztabu Generalnego²¹.

Z rozpoznania polskiego wywiadu wynikało, że między Reichswehrą i Armią Czerwoną istniała wymiana informacji międzysztabowych o armiach innych państw. Materiały w zakresie interesującym obie strony opracowywali wyznaczeni

¹⁵ A. Peplowski, *Wywiad polski...*, s. 318–319.

¹⁶ CA MSW, sygn. 614, t. 174, Współpraca niemiecko-sowiecka 1920–1933, s. 53–54.

¹⁷ CA MSW, sygn. 614, t.174, Doświadczalny obóz Tomka, Opracowanie Oddziału II SG, s. 1–7.

¹⁸ Ibidem, s. 2–4.

¹⁹ Ibidem, s. 5–6.

²⁰ S. Haffner, *Diabelski pakt. Z dziejów stosunków niemiecko-sowieckich 1917–1941*, Lublin 1994, s. 92–93.

²¹ L. Grosfeld, *Polska a stosunki niemiecko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 5–6.

ekspersi wojskowi. Strona sowiecka przygotowywała informacje o stanie przemysłu wojennego, zamówieniach zbrojeniowych i produkcji przeznaczonych na potrzeby wojskowe innych państw. Natomiast Niemcy skupili swą uwagę na rozpoznaniu obsady personalnej i możliwości mobilizacyjnych państw obcych²². Informacje attaché wojskowego w Berlinie ppłk. Antoniego Szymańskiego przekazywane do centrali Oddziału II SG uzupełniały stan wiedzy na ten temat²³.

Sojusz Reichswehry i Armii Czerwonej trwał do końca istnienia Republiki Weimarskiej. Współpraca obu armii była szczególnie korzystna dla Reichswehry. Po przekształceniu w 1935 r. Reichswehry w Wehrmacht odpowiednio wykorzystano wiedzę oficerów niemieckich o Armii Czerwonej, czego na przykład nie uczynił Stalin²⁴.

Polsce groziło niebezpieczeństwo zarówno ze strony Rosji, jak i Niemiec. Kierownictwo Oddziału II SG w 1934 r. wnikliwie analizowało możliwości wojenne obu sąsiadów. Uznano, że Niemcy będą prędzej gotowe do wojny, już w okresie 6–8 lat²⁵. Zapewne ocena ta wywołała u marszałka Józefa Piłsudskiego wątpliwości, skoro zorganizował konferencję poświęconą tej problematyce. Wzięli w niej udział m.in.: minister spraw zagranicznych, inspektorzy armii i wyżsi oficerowie Sztabu Głównego. Zebrani musieli w ciągu miesiąca przygotować odpowiedzi w formie pisemnej i przekazać je płk. Teodorowi Furgalskiemu. Problem ten miał być także konsultowany z ambasadorami Polski w Moskwie – Juliuszem Łukasiewiczem i w Berlinie – Józefem Lipskim. W połowie maja 1934 r. odpowiedzi wpłynęły do Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych i zostały przedstawione Piłsudskiemu. Dominowały opinie o większym niebezpieczeństwie grożącym Polsce ze strony Niemiec. Mimo to marszałek uznał, że w przyszłości Rzeczypospolitej będzie bardziej zagrażał Związek Sowiecki i dlatego polecił skoncentrować się na stosownych pracach w ramach planu wschodniego.

W latach 30. nastąpiły pewne zmiany w strukturze organizacyjnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Utworzono nowe wydziały: Polityki Emigracyjnej, Polaków za Granicą oraz Opieki Prawnej. Wydział Szyfrów przeniesiono do Gabinetu Ministra, a w lipcu 1933 r. został przekształcony w referat. Kierownictwo wywiadu wojskowego dostrzegło potencjał, jakim dysponowało MSZ. Dla przykładu, w 1939 r. pracowało w nim 530 urzędników etatowych oraz 763 kontraktowych²⁶. W tym okresie w centrali Oddziału II SG było zatrudnionych

²² CA MSW, sygn. 614, t. 174, Współpraca niemiecko-sowiecka 1920–1933, s. 47.

²³ A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 293, szerzej: H. Ćwięk, *Polityczno-militarne przygotowania Trzeciej Rzeszy*.

²⁴ P. Wieczorkowicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001.

²⁵ A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 305–306.

²⁶ *Ibidem*, s. 314.

około 250 oficerów oraz dwa razy tyle urzędników. W Wydziale IIa, czyli wywiadowczym, na tym szczeblu pracowało 25 oficerów i 12 urzędników cywilnych. W podległych mu wewnętrznych ekspozyturach znajdowało się od kilku do kilkudziesięciu osób, a w placówkach przeciętnie dwie do pięciu. Zdecydowanie większa liczba osób zarówno w centrali „dwójki”, jak też w ogniwach terenowych pracowała na kierunku wschodnim²⁷. Należy podkreślić, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych dysponowało pięciokrotnie wyższym budżetem aniżeli Oddział II, sięgającym 42 mln złotych. Analizując ten problem, trzeba pamiętać o różnicy zadań, jakie realizowały te instytucje.

Kierownictwo polskiego wywiadu starało się, by placówki tworzone w Związku Sowieckim mogły liczyć na pomoc konsulatów²⁸. Takie rozwiązanie było bardzo korzystne dla Oddziału II, lecz komplikowało działalność konsulatów. Na terenie wschodniego sąsiada warunki pracy tajnych służb ciągle pogarszały się. Placówki mogły tam funkcjonować niezbyt długo, zazwyczaj od roku do kilku lat. W okresie 1932–1934, gdy stosunki ze Związkiem Sowieckim uległy poprawie²⁹, utworzono nowe agendy wywiadowcze. Najczęściej powstawały one na terenie ambasady lub konsulatów.

Placówki podległe MSZ w ramach prowadzonego wywiadu politycznego uzyskiwały wiele wartościowych informacji na temat antypolskiej działalności obu najgroźniejszych sąsiadów³⁰. Działaniom szpiegowskim ze strony Związku Sowieckiego towarzyszyły akcje dywersyjne i wywrotowe. Zagrożenie bezpieczeństwa na Kresach Wschodnich było zjawiskiem niebezpiecznym³¹. Rosjanie stale doskonalili metody i formy działań specjalnych. Wykorzystywali do tajnych akcji także mniejszości narodowe, zamieszkujące pogranicze ze Związkiem Sowieckim.

Te grupy ludności były z reguły, jeśli nie obojętne, to wrogo usposobione do państwa polskiego. Brak było jednolitej doktryny państwowej w ujmowaniu zagadnień mniejszościowych, wyrażającej się w indywidualnym i niejednokrotnie sprzecznym traktowaniu tych zagadnień przez poszczególnych przedstawicieli administracji państwowej. Pogranicze było gospodarczo upośledzone, panowało tam ubóstwo, a dobór urzędników państwowych pozostawiał wiele do życzenia. Dominował ponadto uciążliwy system podatkowy. Czynniki te powodowały, że organa bezpieczeństwa nie mogły liczyć na pomoc ludności miejscowej. Wywiad sowiecki skrupulatnie wykorzystywał ten stan, prowadząc na pograniczu wschodnim działalność szpiegowską, obliczoną celowo nie na jakość,

²⁷ L. Gondek, *Wywiad polski w III Rzeszy 1933–1939*, Warszawa 1982, s. 51.

²⁸ A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 314–316.

²⁹ H. Ćwięk, *Działalność wywiadu sowieckiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, Warszawa 1994, s. 5–7.

³⁰ A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 237.

³¹ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 142.

lecz na ilość. Osiągał bardzo istotny cel – zdemoralizowanie ludności i utrzymywanie wśród niej niestabilności, co utrudniało integrowanie się Kresów z Rzeczypospolitą.

W sierpniu 1924 r. na posiedzeniu Rady Ministrów zapadła decyzja o utworzeniu specjalnej formacji przeznaczonej do walki z dywersją, sabotażem i wywiadem na Wschodzie³². We wrześniu 1924 r. minister spraw wojskowych wydał rozkaz powołujący do życia Korpus Ochrony Pogranicza (KOP). Dowódca tej formacji pod względem służby granicznej był podporządkowany ministrowi spraw wewnętrznych, a w wypadku wojny pod względem przygotowania, dyscyplinarnym i szkoleniowym – ministrowi spraw wojskowych. W 1938 r. ustalono, że dowódca KOP w sprawach personalnych i operacyjnych ma podlegać Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych³³.

KOP miał realizować określone zadania z zakresu bezpieczeństwa nie tylko na terenach przygranicznych, lecz także w głębi kraju. W ramach jego struktury organizacyjnej utworzono komórki wywiadu i kontrwywiadu. W listopadzie 1924 r. Oddział II SG zlikwidował własne agendy wywiadu przeciwdywersyjnego, przekazując posiadane środki i agentów placówkom KOP.

Po przeprowadzeniu reorganizacji ochrony granic udało się częściowo opanować sytuację na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Ograniczono działalność dywersyjną prowadzoną przez Rosjan³⁴. Należy podkreślić, że wywiad sowiecki w większym bądź mniejszym stopniu wykorzystywał dywersję do prowadzenia działań destabilizujących. W okresie pokoju organizowano struktury dywersyjne zwłaszcza w rejonach, gdzie była usytuowana infrastruktura obronna.

Jesienią 1924 r., w ramach przeprowadzonych zmian organizacyjnych, wytyczono Korpusowi Ochrony Pogranicza zakres zadań kontrwywiadowczych na Kresach Wschodnich³⁵. W gestii Samodzielnych Referatów Informacyjnych (SRI) pozostawiono niektóre zadania obronne oraz ochronę kontrwywiadowczą miast garnizonowych i zakładów przemysłowych. Działalność kontrwywiadu w drugiej połowie lat 20. pozostawiała wiele do życzenia³⁶. Brak było odpowiedniej kadry, środki finansowe niewystarczające, a struktura organizacyjna wadliwa. W tej sytuacji w lipcu 1929 r. przeprowadzono reorganizację służby informacyjno-wywiadowczej KOP. W zakresie jej kompetencji było prowadzenie

³² Zadania KOP zostały znacznie rozszerzone i obejmowały sprawy zabezpieczenia granicy oraz obszaru przygranicznego pod względem politycznym, bezpieczeństwa publicznego, wojskowym i skarbowo-celnym. Szerzej: H. Dominiczak, *Ochrona granicy wschodniej w latach 1919–1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1983, s. 138–139; A. Misiuk, op. cit., s. 144.

³³ A. Misiuk, op. cit., s. 144.

³⁴ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1921–1939*, Toruń 2007, s. 170–171.

³⁵ Ibidem, s. 45–46.

³⁶ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004, s. 59–60.

wywiadu zaczepnego i kontrwywiadu poza granicami państwa, zgodnie z ustaleniami właściwej ekspozytury Oddziału II SG. Istotną rolę spełniał Referat Kontrwywiadowczy, koordynujący poczynania defensywne³⁷. Placówki wywiadowcze KOP, zajmujące się zwalczaniem działalności szpiegowskiej Związku Sowieckiego, zostały podporządkowane kierownikom referatów informacyjnych Dowództw Okręgów Korpusów. Oddział II SG dążył do stworzenia jednolitego nadzoru nad wywiadem i kontrwywiadem. *Notabene* te formy działalności tajnych służb na Kresach Wschodnich miały stanowić swoisty układ naczyń połączonych. Działania wywiadu ofensywnego KOP skupiały się w obszarze pasa granicznego krajów ościennych. Kierownictwo Oddziału II SG liczyło na określone korzyści wynikające ze współpracy organów wywiadowczych. Ustalono łączników odpowiedzialnych za rozwój współdziałania. Oficerowie wywiadu w brygadach i batalionach KOP byli odpowiedzialni za wykonanie zadań zleconych przez ekspozytury Oddziału II SG³⁸.

Współpraca Samodzielnych Referatów Informacyjnych z organami kontrwywiadu KOP miała skomplikowany charakter. W Szefostwie Wywiadu KOP funkcjonował Referat Kontrwywiadowczy, któremu podporządkowano referaty kontrwywiadowcze w Ekspozyturze nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie. Natomiast w placówkach wywiadowczych KOP działali referenci kontrwywiadu. W najbardziej zagrożonych rejonach pełnili służbę oficerowie eksponowani, którzy nie prowadzili samodzielnie spraw kontrwywiadowczych, a uzyskiwane wiadomości przekazywali oficerom kontrwywiadu KOP. Rezydenci tworzyli sieć agenturalną kontrwywiadu. Do 1933 r. wywiad KOP wykorzystywał sieć agentów płatnych bądź współpracujących na zasadach honorowych. Ze względu na trudności komunikacyjne i problemy z zakonspirowaniem zbyt dużej liczby agentów byli szybko ujawniani przez służby sowieckie. W tej sytuacji w połowie 1934 r. wywiad KOP rozpoczął reorganizację sieci, w ramach której działali stali rezydenci. Organizowali oni własne sieci informatorów, z którymi utrzymywali kontakty. Z rezydentami łączność utrzymywał tylko oficer kontrwywiadu placówki wywiadowczej lub oficer eksponowany. Specyficzne warunki pracy kontrwywiadu w rejonie pasa granicznego ograniczały możliwości walki z tajnymi służbami Związku Sowieckiego³⁹.

Współpraca kontrwywiadu z placówkami prowadzącymi wywiad płytki nie zawsze była zadowalająca. We wschodnich rejonach przygranicznych pokrywały się kompetencje SRI z kompetencjami placówek wywiadowczych Korpusu Ochrony Pogranicza. Obserwację osób podejrzanych o współpracę z wywiadem sowieckim w miasteczkach pogranicza organizowały ekspozytury SRI, lecz nie

³⁷ Szerzej: A. Krzak op. cit., s. 61–63.

³⁸ A. Misiuk, op. cit., s. 145.

³⁹ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 58.

były upoważnione do ich inwigilacji poza obszarem tych miejscowości. Częste zwracanie się o pomoc do organów wywiadowczych KOP utrudniało działania⁴⁰.

Warunki pracy tajnych służb Oddziału II SG były wyjątkowo trudne. Władze sowieckie konsekwentnie wcielały w życie zarządzenia stwarzające z pasa granicznego barierę nie do pokonania. Jej przekroczenie należało do zadań niezwykłych. W rejonie granicznym stacjonowały pokaźne siły Straży Granicznej, wykorzystujące jeźdźców i dobrze wyszkolone psy, by zapewnić należytą ochronę granic i w razie potrzeby podejmować pościg. Na terenie całego pogranicza przeprowadzono kolektywizację, połączoną z osadnictwem osób wnikliwie sprawdzonych, całkowicie oddanych reżimowi sowieckiemu. Każdy obywatel tego rejonu musiał mieć specjalną wizę bezpieczeństwa w ramach przeprowadzonej wcześniej akcji przymusowego posiadania paszportu⁴¹. Straż Graniczna wywierała decydujący wpływ na wszystkie urzędy administracji państwowej w obrębie pasa granicznego, a w stosunku do społeczeństwa posiadała władzę nieograniczoną. Sprzyjało to zwalczaniu polskich akcji wywiadowczych i ułatwiało pozyskiwanie agentów do działań szpiegowskich. Zmuszano ludność całego pogranicza do współpracy z władzami w zwalczaniu przestępstw skierowanych przeciwko państwu. Wystarczył cień podejrzenia o nielojalność wobec socjalistycznego ustroju, by całą rodzinę wysiedlić z pogranicza. Rozbudowywano, stworzone wcześniej przy każdym kolektywie, zakonspirowane grupy bojowe, używane do specjalnych zadań zwalczania szpiegostwa. W tym rejonie stosowano także zastrzone formy kontroli dokumentów.

Istotnym czynnikiem hamującym działania wywiadowcze była trudność w poruszaniu się na obszarze pasa granicznego, stopniowo, lecz stale, poszerzanego z 22 do 100 km⁴². Notowano nasilające się kontrole w pociągach, na stacjach kolejowych i w lokalach publicznych. Nawet na ludność sowiecką w rejonie pogranicza nałożono obowiązek legitymowania, zatrzymywania i doprowadzania do najbliższych organów władzy osób obcych, pod rygorem zsyłki do obozów koncentracyjnych. Ludność cywilna zatrzymywała więcej osób aniżeli Straż Graniczna czy milicja⁴³.

W zasadzie działalność kontrwywiadowcza KOP do schyłku lat 20. skupiała się na rozpoznawaniu sowieckich jednostek ochrony granicy⁴⁴. Wykorzystywano tradycyjne metody pracy: obserwację, przesłuchania podejrzanych o szpiegostwo

⁴⁰ Ibidem, s. 58–59.

⁴¹ J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 136.

⁴² CA MSW, sygn. 363, KOP, Szefostwo Wywiadu, *ZSRR Ochrona granicy polsko-sowieckiej*, z. VIII: *Zakazana strefa nadgraniczna*, Warszawa 1936, s. 3–5.

⁴³ CA MSW, sygn. 363, KOP, Szefostwo Wywiadu, *ZSRR Ochrona granicy polsko-sowieckiej*, z. II: *System ochrony granicy*, Warszawa 1936, s. 3–4.

⁴⁴ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, op. cit., s. 107.

czy nielegalnie przekraczających granicę, a także podsłuch rozmów telefonicznych. Strona polska uzyskiwała wiele wartościowych informacji dotyczących obiektów wojskowych, uzbrojenia, organizacji, wyszkolenia Armii Czerwonej oraz sytuacji społeczno-politycznej Związku Sowieckiego.

Na początku lat 30. nastąpiło wzmocnienie KOP, co spowodowało poprawę efektów pracy. W latach 1930–1935 placówki kontrwywiadu KOP prowadziły 620 spraw dotyczących działalności obcych wywiadów, w tym 499 było związanych ze szpiegostwem sowieckim⁴⁵. W 1932 r. kontrwywiad KOP rozpracował w ramach 116 spraw działalność szpiegowską 247 agentów wywiadu sowieckiego, a w roku następnym prowadził 92 sprawy o szpiegostwo z udziałem 195 podejrzanych⁴⁶. Można przyjąć, że wprowadzenie w 1931 r. sądów doraźnych odniosło pożądany efekt. Placówki kontrwywiadu ochrony pogranicza rozpracowały kilka istotnych ośrodków szpiegowskich wschodniego sąsiada. W sierpniu 1933 r. wywiad KOP opracował także materiał pt. „Zarząd i obozy koncentracyjne w ZSRR”⁴⁷.

W latach 1934–1935 organa kontrwywiadu KOP przekazały SRI Dowództw Okręgów Korpusów 31 spraw dotyczących działalności obcych wywiadów. Mimo odnoszonych sukcesów, istniały problemy utrudniające pracę. Dotyczyły one szczególnie szeroko rozumianej współpracy z jednostkami zwalczającymi wpływy obcych wywiadów. W połowie lat 30. przeprowadzono zmiany w strukturze organizacyjnej KOP w celu polepszenia rozpoznania ochranianego obszaru. Rozbudowano sieć agenturalną w rejonie przygranicznym, zreformowano system ochrony granic, wprowadzając działania patrolowo-rozpoznawcze. Dokonano także przekształceń dotychczasowej sieci wojskowych honorowych rezydentów nadgranicznych. Do tej pory współpraca dowódców jednostek KOP z organami kontrwywiadu ochrony pogranicza opierała się na dobrej woli i chęci dowódcy, spełniającego funkcje honorowego rezydenta wojskowego. Po wprowadzeniu zmian rozpoznanie terenu przy pomocy sieci informatorów oddziałów granicznych i współpraca w tym względzie z organami kontrwywiadu była obowiązkiem służbowym każdego dowódcy⁴⁸.

W drugiej połowie lat 30. poprawiła się współpraca władz administracyjnych z kontrwywiadem ochrony pogranicza. Stosunki z policją określano w zasadzie jako dobre. Szefostwo Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza posiadało uprawnienia Policji Państwowej, co usprawniało zwalczanie szpiegostwa. Ponadto Szefostwo to mogło za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadzić zmiany służby ochronnej i kontrwywiadowczej. Efektem poprawiającej się współpracy było przekazanie przez Szefostwo Wywiadu KOP Samodzielnym

⁴⁵ Ibidem, s. 108.

⁴⁶ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, s. 307.

⁴⁷ Szerzej: H. Ćwięk, *Gulagi w tajnych dokumentach polskiego wywiadu. Niepublikowane dotychczas materiały polskiego wywiadu z 1933 r.*, „Katolik” 1990, nr 47–52; „Katolik” 1991, nr 1–16.

⁴⁸ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, op. cit., s. 108–114.

Referatom Informacyjnym oraz organom policji w 1935 r. o prawie 30% więcej spraw szpiegowskich aniżeli rok wcześniej. Pewne niedociągnięcia, raczej przypadkowe aniżeli wynikające ze złej woli, zanotowano na marginesie współpracy z organami policyjnymi. Były nimi: niedokładna kontrola dokumentów osobistych, w wyniku której zwalniano agentów sowieckich, posługujących się podrobionymi dokumentami, zawierającymi jaskrawe błędy w pisowni polskiej; niedostateczna ocena zeznań zatrzymywanych agentów; niezachowanie zasad ostrożności w czasie zatrzymywania szpiegów, co było przyczyną ucieczek lub samobójstw⁴⁹. Kontrwywiad KOP, pomimo rozpracowania stosunkowo dużej liczby spraw szpiegostwa sowieckiego, nie zdołał w pełni opanować Kresów Wschodnich. Należy jednak uwzględnić możliwości działania tych organów. Nie dysponowały one odpowiednio przygotowaną kadrą. Współdziałanie z innymi służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo państwa nie zawsze układało się najlepiej. Warunki pracy w rejonie wschodniego pogranicza, jak już wspominało, były wyjątkowo trudne. Można uznać, że kontrwywiad realizował swe zadania na miarę posiadanych możliwości. Polskie władze wojskowe dzięki informacjom przekazywanym przez tajne służby Oddziału II SG posiadały rozpoznanie rejonu pasa granicznego wschodniego sąsiada⁵⁰. W okresie zbliżającego się konfliktu zbrojnego szczególne znaczenie miały informacje na temat potencjału militarnego Związku Sowieckiego i jego możliwości wojennych.

W okresie kryzysu czechosłowackiego we wrześniu 1938 r. stosunki Polski ze wschodnim sąsiadem znacznie się pogorszyły⁵¹. Żądania Polski wobec Czechosłowacji poprzedziła koncentracja wojsk na południowej granicy, co miało jednoznaczny wydźwięk. Także w rejonie granicy wschodniej odbywały się manewry wojskowe. Związek Sowiecki, by wysłać swą armię na pomoc Czechosłowacji, musiałby ją przeprowadzić przez teren Polski, na co rząd polski nie wyrażał zgody. Przywódcy Kremla doradzali, by Czechosłowacja zwróciła się do Ligi Narodów z prośbą o udzielenie jej pomocy jako ofierze agresji. Prezydent Edvard Beneš zaniechał tego kroku, ponieważ liczył się z opinią Wielkiej Brytanii i Francji, które były przeciwne takiej procedurze. Strona sowiecka 23 września 1938 r. przesłała notę do Warszawy, w której komunikowała, że jeśli Polska użyje siły przeciwko Czechosłowacji, ZSRR będzie uważać pakt o nieagresji z 1932 r. za nieważny. Doprowadziło to do sytuacji kryzysowej. 30 września rząd polski wystosował do Pragi ultimatum żądające oddania Śląska Zaolziańskiego. Załamany układem monachijskim rząd Czechosłowacji nie miał innego wyjścia, jak uznać także to żądanie. 2 października oddziały polskie obsadziły Zaolzie, przyłączając obszar zamieszkały w znacznej mierze przez ludność pol-

⁴⁹ CA MSW, sygn. 2053, Raport kontrwywiadowczy za 1936 rok, cz. 1, s. 17.

⁵⁰ W. Włodarkiewicz, *Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2001, s. 219–219.

⁵¹ H. Ćwiąg, *Działalność wywiadu sowieckiego...*, s. 10–11.

ską. Chociaż pretensje Polski do Zaolzia nie były bezpodstawne, jednak przyłączenie go w takich okolicznościach było błędem, a w ówczesnej sytuacji wytworzyło fałszywy obraz Polski jako sojusznika Hitlera.

Po konferencji monachijskiej Hitler przystąpił do realizacji kolejnych celów. Jego propozycje uregulowania z Polską spornych spraw przedstawione jesienią 1938 r. i w następnym zostały odrzucone przez ministra Józefa Becka. Informacje i oceny Oddziału II SG z tego okresu oraz oficjalne wypowiedzi polityków Trzeciej Rzeszy wskazywały na wzrost zagrożenia wojennego ze strony Niemiec⁵². Zabiegi dyplomatyczne miały odsunąć zagrożenie, mimo że dane wywiadu nie potwierdzały optymizmu dominującego w kierownictwie MSZ.

W marcu 1939 r. polski wywiad uzyskał informacje, z których wynikało, że został stworzony klimat do nawiązania bliższych kontaktów między rządami Związku Sowieckiego i Trzeciej Rzeszy⁵³. Hitler sugerował powrót do polityki Bismarcka, opierającej się na zbliżeniu z Rosją. Latem 1939 r. Władysław Mołotow zapowiadał wznowienie rokowań handlowych z Niemcami. Referat „Wschód” posiadał informacje dotyczące wzrostu wyładowywanego sprzętu ze statków niemieckich w Leningradzie. W maju 1939 r., gdy stosunki polsko-niemieckie były już bardzo napięte, attaché wojskowy w Niemczech ppłk Antoni Szymański został niespodziewanie zaproszony na przyjęcie urodzinowe do Hansa Lammersa, szefa gabinetu cywilnego Hitlera. Tam generał Karol Bodenschatz sugerował ppłk. Szymańskiemu, by strona polska przyjęła propozycję Hitlera, gdyż jej odrzucenie może spowodować fatalne następstwa, ponieważ Niemcy prowadzą już rozmowy ze Związkiem Sowieckim. Generał Bodenschatz podobną wypowiedź skierował do Paula Stehlina, attaché lotniczego Francji w Berlinie. Oddział II potraktował ten raport lekceważąco, jako kolejną próbę skłonienia Polski do ustępstw⁵⁴. W pierwszej dekadzie maja 1939 r. szef Sztabu Głównego dowiedział się od płk. Englichta, że wywiad brytyjski przekazał Referatowi „Zachód” informację potwierdzającą doniesienie ppłk. Szymańskiego⁵⁵. Od połowy 1939 r. meldunki polskiego wywiadu wojskowego informowały centralę Oddziału II w Warszawie o postępach koncentracji niemieckiej. Nie mogło być wątpliwości, że Niemcy przygotowują uderzenie na całym froncie⁵⁶. Poza licznymi meldunkami wywiadowczymi do Sztabu Głównego w Warszawie docierały także raporty ppłk. Szymańskiego z Berlina⁵⁷.

⁵² A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 326–336.

⁵³ *Ibidem*, s. 336.

⁵⁴ R. Faligot, R. Kauffer, *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, Warszawa 1998, s. 18; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, s. 9.

⁵⁵ A. Woźny, *op. cit.*, s. 272.

⁵⁶ T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 209.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 209–210.

24 sierpnia 1939 r. o godzinie drugiej nad ranem w Moskwie podpisano pakt o nieagresji między Związkiem Sowieckim i Niemcami oraz inne dokumenty regulujące wzajemne stosunki⁵⁸. Miał on obowiązywać dziesięć lat. Partnerzy obiecywali wzajemnie, że zachowają ścisłą neutralność w razie znalezienia się jednego z nich w wojnie z innym państwem, a także, że nie będą brać udziału w żadnych blokach kierujących się przeciw jednemu z sygnatariuszy. Umowa ta wykluczała więc udział Związku Sowieckiego w dalszych rozmowach z mocarstwami zachodnimi. Jednak decyzja o przerwaniu rozmów zapadła jeszcze przed podpisaniem paktu z Niemcami. W dodatkowym porozumieniu ustalono zasięg wpływów w Europie Wschodniej, po przyszłym zwycięstwie Niemiec nad Polską. Określono także granice styczności terytorialnej obu państw⁵⁹. Dodatkowy protokół do paktu o nieagresji zawierał klauzulę ścisłej tajności. Obie strony surowo tej klauzuli przestrzegały, nie odstępując od jej respektowania nawet w obliczu późniejszego niemiecko-sowieckiego konfliktu zbrojnego. Obawa przed ujawnieniem opinii publicznej świata zbrodni była silniejsza niż motyw, którymi obie strony kierowały się w tym konflikcie. Porozumienie było zatem paktem o agresji. Niemcy i Rosja po raz kolejny w dziejach zadecydowały o losie państwa polskiego.

Amerycanie nie przekazali stronie polskiej wiadomości o zagrożeniu sowieckim⁶⁰. Hans von Herwarth, sekretarz ambasadora Niemiec w Moskwie hrabiego von Schulenburga, z własnej woli i bez zgody przełożonych informował Włochów, a później Amerykanów o postępie w rozmowach niemiecko-sowieckich. 24 sierpnia 1939 r. szczegółowe wiadomości na temat paktu o nieagresji oraz tajnego protokołu trafiły do Waszyngtonu. Tam sekretarz stanu Cordell Hull powiadomił o wszystkim ambasadora Wielkiej Brytanii. Sojusznik angielski nie przekazał tych niezwykle ważnych informacji polskiemu wywiadowi.

W końcu sierpnia 1939 r. kierownik placówki wywiadowczej L-16, usytuowanej przy Konsulacie RP w Mińsku, mjr dypl. Rafał Protassowicki informował centralę Oddziału II SG o możliwości zawarcia tajnego układu niemiecko-sowieckiego. W przeddzień wybuchu II wojny światowej ambasador RP w Paryżu Juliusz Łukasiewicz przesłał do MSZ depezę informującą, że w czasie rozmów niemiecko-sowieckich omawiano tylko sprawy dotyczące państw bałtyckich. O Polsce nie było żadnej wiadomości. 1 września treść tej depezy dotarła do Oddziału II i Ambasady RP w Moskwie. Ta niepełna informacja mogła przyczynić się do wprowadzenia w błąd naczelnych władz wojskowych. Ambasador RP w Moskwie Waclaw Grzybowski nieco wcześniej informował

⁵⁸ Układ o nieagresji noszący datę 23 sierpnia 1939 r. został faktycznie podpisany 24 sierpnia tego roku. Szerzej: H. von Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem. Wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931–1945*, Warszawa 1992, s. 258.

⁵⁹ Szerzej: T. Jurga, op.cit., s. 135–137.

⁶⁰ A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 337.

przełożonych, że pakt Ribbentrop – Mołotw miał ograniczone znaczenie polityczne. Takie wiadomości miały duży wpływ na plany wojenne. Pod koniec pierwszej dekady września 1939 r. attachat wojskowy w Moskwie informował centralę MSZ o mobilizacji Armii Czerwonej i prawie pewnym jej wkroczeniu na ziemie polskie⁶¹. 17 września wojska sowieckie rozpoczęły okupację Rzeczypospolitej.

Oddział II SG oraz resort spraw zagranicznych w okresie międzywojennym były odpowiedzialne za zapewnienie rządowi oraz dowództwu wojskowemu informacji o zagrożeniu wojennym, zewnętrznych uwarunkowaniach politycznych oraz stosunkach z innymi państwami⁶². Mimo ustalonego podziału zadań konieczna była konsolidacja wysiłków w zakresie uzyskiwania wiadomości niezbędnych dla zapewnienia Polsce bezpieczeństwa. Wywiad wojskowy skupiał swą uwagę na danych świadczących o zmianach w potencjale wojennym wrogich państw oraz ich przygotowaniach do działań zbrojnych. Natomiast MSZ interesowało się przede wszystkim zmianami w polityce zagranicznej innych państw, zwłaszcza wrogich. Usiłowało także, wykorzystując środki dyplomatyczne, zagwarantować krajowi bezpieczeństwo. Działania Oddziału II oraz resortu spraw zagranicznych uzupełniały się na wielu płaszczyznach, co pozwalało weryfikować zdobywane wiadomości. Należy podkreślić, że zbyt niskie nakłady finansowe ograniczały możliwości działań wywiadu, zwłaszcza w obliczu zagrożenia wojennego. Kierownictwo Oddziału II starało się, by stosunki z MSZ układały się jak najlepiej i łagodziło pojawiające się konflikty. Wzrastająca pozycja resortu spraw zagranicznych, przy jednoczesnej tendencji do zmniejszania roli Sztabu Głównego i Oddziału II, powodowała określone konsekwencje. Rząd i najwyższe władze wojskowe nie zawsze uwzględniały rozpoznanie wywiadu wojskowego. Chociaż informacje posiadane przez Oddział II wywarły pewien wpływ na ewolucję polskich przygotowań obronnych, to jednak nie miały większego znaczenia w momencie podejmowania decyzji politycznych.

Security threat in the Second Polish Republic from the side of the USSR in the light of the Secret Service's espionage

After World War I both Germany and Russia did not accept the Versailles Treaty and were looking towards changing it. Both countries were trying to rebuild their respective armies, which were supposed to be used in a war against Poland. The intelligence reconnaissance played a big part in this situation.

The Soviet Union's political activity rose in the 1920s. It was accompanied by espionage and diversification techniques used against Poland. The II SG branch as well as the Ministry

⁶¹ Ibidem, s. 336–339.

⁶² Ibidem, s. 342–344.

of Foreign Affairs groups took appropriate actions. Both were trying to consolidate actions in order to keeping Poland safe. The army intelligence especially looked for changes in the Soviet's army potential. The Ministry of Foreign Affairs was interested in changes in foreign countries politics, as well as keeping the country safe thanks to various diplomatic opportunities.

The II SG branch and the Ministries efforts intertwined, which helped in verifying gathered information. Low budget limited however the groups efforts. The command of the II SG branch tried to maintain proper affairs with the Ministry and softened all conflicts. The highest powers of the II RP were not always considering the army intelligence actions.